Cena numeru 50 fen.

Nr. 57. Wilno, sobota 28 czerwca 1919 r. Rok IV.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

ś. † p.

Jadwiga Grabowska

opatrzona SS. Sakramentami oddała swą duszę anielską Bogu dnia 25-go czerwca 1919 r. w wieku lat 28, w Granżyszkach, pow. Oszmiański, Ziemia Wileńska.

Zbolały brat, ksiądz Wacław Grabowski, z rodzicami i całem rodzeństwem, zaprasza krewnych i przyjaciół dla oddania ostatniej usługi najlepszej, najwierniejszej i najdroższej siostrze, córce ś. p. Jadzi 30-go czerwca r. b. o godz. 3-ej z traktu Oszmiańskiego do kościoła św. Ducha.

W poniedziałek nabożeństwo żałobne o godz. 10-ej rano i złożenie zwłok na cmentarz Rossa.

OGŁOSZENIE

Niniejszem podaję do wiadomości, że pp. adwokaci, pomocnicy adwokatów oraz obrońcy sądowi, życzący bronić sprawy w Sądzie Pokoju lub Sądzie Okręgowym w Wilnie, mają zarejestrować się w kancelarji prezesa Sądu Okręgowego, S-to Jerska № 36.

Prezes Sądu: A. Zmaczyński
Sekretarz: A. Kąpicki

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś-to Jerska № 6.) »ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w sobotę, 28-go czerwca 1919 r.

Siostra Helena,

komedja w 3 aktach przez L. K.

Początek o godz. 7½ wieczorem.

Kasa czynną jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 25 czerwca.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Na froncie galicyjskim wzmożona działalność bojowa. Trzykrotne ataki ukraińskie na Ostrowczyk Polny odparto z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela.

Oddziały nasze w kontrataku dotarły i obsadziły Bełżec i Buzek.

Odparto również ataknjące oddziały ukraińskie w rejonie Gołogów.

Ukraińcy ponieśli tutaj ogromne straty w zabitych i rannych, tracąc przytem jeńców i karabin maszynowy.

Między Rohatynem i Bursztynem walki trwają.

Na Wołyniu pod Rafałówką stały ogień karabinowy.

FRONT POLESKI:

Bez zmiany.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Ożywiona działalność wywiadowcza ze strony nieprzyjaciela w rejonie Korelicz. Pozatem na froncie spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ (z dn. 25 b. m. P. A. T.)— Komunikat głównego dowództwa:

FRONT PÓŁNOCNY.

Artylerja niemiecka ostrzeliwała w nocy Budniaki, Zamość i Węglewo.

Na północ od Budzynia i pod Węglowem utarczki z patrolami niemieckiemi.

FRONT ZACHODNI.

Pod Grodnem i Węgielnem słaby ogień miotaczy min.

Zresztą bez zmiany.

FRONT POŁUDNIOWY:

W Kępińskiem w dalszym ciągu wzmożona działalność artylerji. Na innych odcinkach utarczki z patrolami niemieckiemi.

Szef sztabu jenerał podporucznik
Wroczyński.

Sprawa polska wobec kapitulacji Niemiec.

Nie mieliśmy nigdy ambicji dorównania różnym «Times'om» w rozstrzyganiu kwesji wszechświatowych, ani też konkurowania z panią de Thèbes w przepowiadaniu przyszłości. Rozumiemy ogromną doniosłość momentu przeżywanego, najważniejszego może od pięciu lat, to jet od chwili wybuchu wojny. Nie zamierzamy jednak stawiać dziś zawiłych horoskopów politycznych, pozostawiając to lepiej wtajemniczonym, ograniczymy się tylko do wyjaśnienia położenia tak, jak ono dziś się nam przedstawia.

Jak każda inna sprawa, tak i kapitulacja Niemiec, ich zgoda na podpisanie traktatu pokojowego posiada dwie strony: dodatnią zarówno jak i ujemną. Nie ulega kwestji, iż Niemcy, przyjmując warunki, zdawali sobie sprawę, że będą musieli wypełnić je sumiennie... o ile dotyczą bezpośrednio ententy, co zaś do granicy wschodniej, polskiej, to zamiar zlekceważenia przyjętych warunków od początku aż nadto był widocznym. Niemcy wychodzą tu z założenia, że państwa zachodnie, zwłaszcza Francja, o ile zadowolone zostaną całkowicie co do swych własnych żądań, mniej okażą się skore do rozpoczęcia nowej wojny wyłącznie w celu dopomożenia Polsce. Zresztą rząd niemiecki otwarcie nie będzie się sprzeciwiał nawet ustępstwom na rzecz Polski, o ile zostały przewidziane traktatem pokojowym, co mu nieprzeszkodzi potajemnie organizować na terenach przyznanych Polsce zbrojnego oporu.

Opór ten wypadnie nam złamać siłą naszego oręża; wymaga tego nie tylko nasz interes narodowy ale i prestiż młodego naszego państwa. Nie ulega wątpliwości, iż w razie, gdyby Niemcy nie podpisali traktatu, mielibyśmy ze strony naszych zachodnich sprzymierzeńców, t. j. ententy, bardziej czynną pomoc, i że dziś ta sama ententa, jako bezpośrednio już niezainteresowana w tej czysto polskiej sprawie, mniej gorliwie obstawać będzie w naszej obronie, ograniczając się do pomocy moralnej oraz materjalnej w zakresie dostarczenia niektórych materjałów wojennych. Główny ciężar walki na nas będzie spoczywać — i w tem jest może ujemna dla nas strona przyjęcia przez Niemców traktatu.

Faktu tego nie możemy jednak traktować zbyt jednostronnie. Przedewszystkiem więc należy uświadomić sobie, że tereny poniekąd sporne, o które najbardziej chodzi Niemcom, jak np. Gdańsk oraz Górny Śląsk, nie zostały bezwarunkowo przyznane Polsce, Gdańsk ma zaś stać wolnym portem pod protekcją ligi narodów, podczas gdy Śląsk przejść ma jeszcze przez plebiscyt. Dopóki to nastąpi, kraj ten administrowany będzie przez władze państw sprzymierzonych. A więc nie polskie wojska, jeno wojska ententy wkroczyć winny lada dzień na te sporne terytorja — przed sztandarami zaś swych zwycięzców, niemcy niewątpliwie uchylą głowy i ukrócą swą butę.

Podpisanie traktatu przez Niemców ma jeszcze jedną dla nas dodatnią stronę: pozostawia nam znacznie większą swobodę działania niż dotychczas. Oto Francja przysłała nam hallerczyków, dostarczyła wszelkich materjałów wojennych, ekwipunku i nawet instruktorów — uczyniła to jednak w pierwszym rzędzie w tym celu, abyśmy na wypadek niepodpisania przez Niemców warunków, dopomogli do ich zgnębienia. Plan był obmyślany w ten sposób, iż wojska francuskie wkroczyć miały od zachodu, flota angielska bombardować miała porty niemieckie, naszym zaś zadaniem byłoby utrzymanie granicy wschodniej. Foch miał główne dowództwo nad wszystkiemi siłami zbrojnymi sprzymierzonych, a więc i nad naszymi. Z jego to rozkazu musieliśmy osłabić nasz front ukraiński, przerwać ofenzywę na froncie bolszewickim, byle tylko wszystkie siły zgromadzić na granicy niemieckiej. Jak ciężko było naszemu dowództwu wojskowemu zgodzić się na przerwanie akcji bojowej na wschodzie, w chwili najpomyślniejszego jej rozwoju, dowodzi fakt, iż ententa, w celu skłonienia nas musiała nawet użyć groźby blokady, Ameryka zaś w ciągu dziewięciu dni powstrzymała dowóz żywności. Ostatecznie musieliśmy poddać się woli naszych sprzymierzonych — jak wielką zaś było to z naszej strony ofiarą, dowiodły ostatnie wypadki w Galicji Wschodniej.

Dziś wszelki nacisk ze strony ententy ustaje, będziemy mogli kierować się już wyłącznie tylko własnym interesem, gdyż interesy ententy dostatecznie przez traktat zostały zagwarantowane, pomoc nasza staje się zbędną. Jeżeli będziemy uważali za stosowne ręką zbrojną niezwłocznie praw swoich dochodzić na zachodzie —uczynimy to, przeważnie własnymi siłami i na własne ryzyko. Jeżeli przeważy zdanie, że na wschodzie znacznie większe czeka nas zadanie i większe korzyści — przerzucimy tu zastępy nasze, by w niepowstrzymanym pochodzie niosły zwycięskie sztandary nasze ku historycznym granicom Rzeczypospolitej.

Tak lub inaczej po raz pierwszy poczujemy się panami w naszym domu, odpowiedzialnymi za przyszłość swą jedynie przed sobą. Winniśmy jasno zdać sobie sprawę, iż dziś na siebie przedewszystkiem i tylko na siebie liczyć możemy, ale też żadnej innej oprócz swojej nie podlegamy kontroli. Z państwami ententy będzie nas łączyć stosunek przyjazny, ale nie stosunek opiekuna i pupila, stosunek podwładnego do rozkazodawcy.

Pierwszy raz po stu dwudziestu pięciu latach poczuje się Polska istotnie samodzielną, bez niczyjej łaskawej opieki. Trudne będą być może

pierwsze te kroki, jak kroki człowieka, który po raz pierwszy powstał z ciężkiej niemocy, nie raz może będziemy zmuszeni mierzyć siły nasze na zamiary, ale siły te wzmocnią się i okrzepną w walkach, które nas jeszcze czekają. W walkach o własny nasz byt, o naszą przyszłość, o świetność i swobodę naszej ojczyzny.

Przelewaliśmy krew naszą strumieniami w szeregach pruskich, moskiewskich i austrjackich, ostatnio krwawą ofiarę musieliśmy złożyć za sprawą ententy, która niewątpliwie była i naszą sprawą.

Odtąd już tylko i wyłącznie za własną sprawę krew naszą przelewać będziemy i zaiste nie zabraknie tej krwi czerwonej z pod serca, przelanej radośnie—boć to za naszą polską ojczyznę! J. O.

Z chwili politycznej.

—s—

Polacy z Górnego Śląska przesłali w tych dniach do Rady czterech w Paryżu cały szereg powziętych uchwał, w których między innemi oświadczają, iż rząd niemiecki rozlokował po miastach i miasteczkach Górnego Śląska przeszło 150 tysięcy wojska, sprowadzonego ze wszystkich stron Niemiec, podnieca ciągle wojska te na Polaków, opisując ich jako bandytów i żywi wojska te kosztem roboczego ludu górnośląskiego, który, żyjąc wprost w nędzy, jest blizki rozpaczy.

Inteligencja polska, choć ścigana i prześladowana w najokropniejszy sposób, stara się wstrzymać lud roboczy od kroków już do ostateczności doprowadzonej rozpaczy, lecz wobec 1¾ miljona ludności polskiej na wschodzie Dolnego Śląska i ¾ miljona ludności niemieckiej w zachodnich powiatach Górnego Śląska, a stojących zupełnie po stronie polskiej, jest wybuch w każdej chwili możliwy.

Przyjdzie wtedy do tak strasznej rzezi, jakiej drugiej nie było w historji świata, bo gdy wojska niemieckie rzucą się na bezbronny lud. ten będzie bronił się rozpaczliwie do ostatniego tchnienia.

Delegacja polska w imieniu 1¾ miljona ludności polskiej i ¾ miljona ludności niemieckiej oddawna zamieszkałej na Górnym Śląsku prosi wobec tego Radę czterech, aby w imię ludzkości i sprawiedliwości zechciała udzielić natychmiastowej pomocy i rozkazać, aby niemieckie wojsko i niemieccy prowokatorowie natychmiast opuścili Górny Śląsk, bo są to bandyci napływowi, którzy przybyli tu, aby rozniecić pożar i w tej zawierusze sie obłowić.

*

Za systematyczne dążenie do podkopania podstaw ustroju państwowego i obalenie niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej zawieszono w Warszawie czasopismo p. n. «Nowiny Krajowe i Zagraniczne.»

*

Żydzi z Górnego Śląska wysłali do Rady czterech telegram przeciw zwróceniu Górnego Śląska Polsce i powołali się w nim na rzekome prześladowanie żydów w Oświecimiu, pogranicznem mieście Małopolski. Reprezentacja miasta Oświęcima wysłała do Paderewskiego telegram, w którym burmistrz Mayzel stwierdza, że w Oświęcimiu żadnych prześladowań ani «pogromów» nie było i depesza wspomniana jest tylko niezręcznym manewrem przeciw zwrotowi Górnego Śląska przez Prusy.

*

Znane pismo socjalistyczne w Niemczech «Vorwärts» oświadcza, iż podpisany pod przymusem pokój będzie dla Ententy bez znaczenia. Szał zwycięski we Francji minie bardzo szybko. Dla Niemców zaś układ ten będzie świstkiem papieru i nie spoczniemy pisze «Vorwärts» dopóki dokument ten bezczeszczący wszelkie pojęcia o honorze i przyzwoitości nie będzie zniszczony. Dzień zmartwychwstania przyjdzie napewno.

*

Donoszą z Moskwy, iż na walnem posiedzeniu przedstawicieli Rosji sowieckiej, członków centr. kom. wykon. Ukrainy i innych powzięto uchwałę tej treści:

Znosi się niezawisłą organizację frontu ukraińskiego. Odtąd front ukraiński stanowi część ogólnego frontu federacyjnej republiki sowietów i będzie poddany pod rozkazy rewolucyjnego komitetu federacyjnej republiki rad w Rosji.

Z Sejmu.

——

Sprawie reformy agrarnej Sejm ustawodawczy poświęcił już 11 dni debat i roztrząsań. Do żadnych konkretnych uchwał dotychczas nie doszło; wypowiedzieli się już w tym przedmiocie posłowie prawie wszystkich ugrupowań politycznych. Pozatem na ostatnim posiedzeniu Sejmu wśród silnego napięcia nerwów odbywały się rozprawy nad obroną Galicji Wschodniej. Zgłoszono w tej sprawie trzy nagłe wnioski.

Wniosek posł. Głąbińskiego, Dubanowicza, Skarbka i innych brzmiał, iżby «wobec grozy położenia Sejm raczył uchwalić. 1) Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, aby natychmiast użyły wszystkich sił dla odzyskania Wschodniej Galicji i obrony ludności polskiej; 2) Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, aby wyjaśniły przyczyny ostatnich niepowodzeń wojennych w Galicji Wschodniej.

Wniosek ten zarówno jak i następny posł. Rataja i Dębskiego o brzmieniu podobnem Izba przyjęła.

Natomiast wniosek p. Daszyńskiego «w sprawie agitacji politycznej wśród dowódców oddziału W. P. na froncie południowo-wschodnim» Sejm oddalił.

Komuniści w ministerjach w Warszawie.

— —

Dowiadujemy się, iż stowarzyszenia zawodowe funkcjonarjuszów państwowych w Galicji przygotowują dla rządu i Sejmu ustawodawczego w Warszawie sensacyjny memorjał w sprawie natychmiastowego oczyszczenia ministerjów warszawskich z elementów bolszewickich.

«Memorjał ów faktami i nazwiskami stwierdzi, że w niektórych ministerjach, zwłaszcza ochrony pracy, spraw wewnętrznych i kolei, otrzymali posady osobnicy, którzy do zawodowej pracy urzędniczej przygotowywali się w biurach bolszewickich w Rosji, gdzie spełniali rozmaite funkcje i haniebnie zapisali się tak wobec ludności rosyjskiej, jak i emigrantów polskich! Wielu Polaków na rozkaz tychże było nawet rozstrzelanych!

Elementy te celowo w biurach ministerjalnych szerzą anarchję! Ekspozyturą rozkładowej agitacji jest najbezczynniejsze i najmniej wykwalifikowane ministerjum ochrony pracy. Płatni urzędnicy tego ministerjum, dawni komisarze sowieccy (!) organizują strajki tak rolne, jak i fabryczne i otwarcie prowadzą agitację przeciwpaństwową!

Nie lepiej dzieje się w ministerjum spraw wewnętrznych. Tam znów «urzędnicy-bolszewiccy» prowadzą z całą wściekłością i przewrotnością akcję za odrywaniem od Polski ziem litewskich, białoruskich, «ukraińskich».

Donosi o tem «Ilustrowany Kurjer Codzienny», wychodzący w Krakowie.

Z prowincji.

——

*** **Landwarów.** Od chwili wybuchu wojny, ożywiony niegdyś Landwarów zmienił się do niepoznania: życie miasteczka i okolicy stopniowo poczęło obumierać, aż wreszcie stłumione niemiecką okupacją i niewolą bolszewicką stanęło na martwym punkcie.

Ustał handel, zbrakło zarobków, drożyzna i niedostatek chleba wywołały głód, zaczęła szerzyć się epidemja tyfusu, biedna ludność wyczerpana fizycznie i materjalnie z rezygnacją oczekiwała śmierci głodowej. Zaczęto już powątpiewać o mogącej nadejść pomocy i wyzwoleniu.

To też wieść o wkroczeniu walecznych wojsk polskich do Wilna, rozbrzmiała radosnem echem po całej okolicy.

Jednocześnie, rozwścieczone bandy bolszewickie, załogujące w Landwarowie, oraz ściągające w pośpiechu i popłochu z bliższych i dalszych miejscowości, steroryzowawszy ludność, poczęły rabować, wszystko co się dało.

Dzięki brawurowemu i zwycięskiemu atakowi kompanji piechoty kapitana Langnera, skierowanemu przeciwko kilkakrotnie przeważającym siłom bolszewickim skoncentrowanym w miasteczku, ocaleliśmy od groźnej katastrofy zupełnego ogłodzenia i daleko idących represji.

Wybawców naszych witaliśmy z niewypowiedzianą radością.

Wstąpiła otucha, zabrano się jak kto mógł do pracy.

Sprowadzono ukrywany całemi tygodniami po lasach zgłodniały inwentarz, by rozpocząć spóźnione roboty w polu.

W kilka dni zawitał do Landwarowa komendant wojenny, pierwszy przedstawiciel polskich władz. Zorganizowano milicję, i czasowy zarząd miasteczka. Wkrótce też powstała władza powiatowa i zarządy gminne. Komisarz powiatowy, obywatel ziemi wileńskiej i rodak z Trockiego p. W. Staniewicz, zajął się energicznie aprowizacją powierzonego sobie powiatu. Zawdzięczając jego niezmordowanej energji i zabiegom ludność miasteczka Landwarowa, pomimo utrudnionej komunikacji i dostawy, zaopatrzoną została w artykuły żywnościowe, zaspakajające na razie pierwsze potrzeby, za co władzom naszym zasyłamy serdeczne «Bóg zapłać».

Do pracy społecznej i aprowizacji miasteczka zaproszeni zostali obywatele miejscowi i duchowieństwo.

Szczególniejszą opieką otoczył p. komisarz biedną dziatwę, organizując ochronki i kuchnie. W Trokach powstały trzy tanie kuchnie i dwie ochronki, w Landwarowie dwie ochronki: dla dzieci chrześcijańskich i żydowskich. Zaopatrywane one są w artykuły o wysokiej wartości odżywczej, jak ryż, mąkę pszenną, fasolę, cukier, kakao i mleko.

Dzięki więc zabiegom p. Staniewicza i pomocy Wileńskiego Komitetu Opieki nad dziećmi, w Landwarowskiej ochronie korzysta z całodziennego posiłku przeszło dwieście dzieci biednych rodziców i sierot. Są to jeszcze nie wszyscy milusińscy, zgłasza się jeszcze wiele sierotek i biednej dziatwy, które jednak dla braku produktów na razie jeszcze nie mogą być przyjęte.

Mamy nadzieję, że Komitet ochrony, z niezmordowanym w pracy społecznej prezesem miejcowym ks. proboszczem Łoszaniewiczem na czele, znajdzie poparcie Wileńskiego Komitetu Opieki nad dziećmi i postara się aby dla wszystkich zgłaszających się do ochrony biednych i głodnych dzieci znalazło się miejsce i łyżka strawy.

W początkach maja otwarto w Landwarowie etap biura werbunkowego, który pracuje w tym kierunku na całą okolicę, to też widzimy codziennie grupy naszych dzielnych wieśniaków zdążających do Wilna pod sztandar orła białego.

Staraniem ajenta werbunkowego zorganizowano stałą dostawę gazet wileńskich dla miasteczka i okolicy, i perjodyczne zaopatrywanie w literaturę aktualną, ciesząca się wśród ludności miejscowej wielką poczytnością.

Odczuwamy wielki brak szkół i nie wszystkie z nich prosperując, a było ich zaledwie w Landwarowie i okolicy trzy, zasługiwały ze względu na kierunek pedagogiczny, na uznanie. Jedynie szkoła dwuklasowa w Landwarowie, wzorowie prowadzona była przez wykwalifikowaną nauczycielkę p. Polakowską, dała wielu dobrze przygotowanych kandydatów do szkół średnich.

Miejmy nadzieję, że w przyszłości oświata ludowa otoczoną zostanie większą opieką i stanie na wysokości zadania.

Pożądanem byłoby otwarcie u nas średniej szkoły dla chłopców. Landwarów, jako miejscowość przy stacji węzłowej, w sprzyjających warunkach zdrowotnoch położona i mająca wszelkie szanse szybkiego powrotu do dawniejszego rozwoju, bardzo się do tego nadaje. Niewątpliwie, że i o odpowiedni na szkołę lokal byłoby nie trudno.

Przemysł zaczyna się budzić: w najbliższych dniach puszczonym będzie w ruch tartak parowy, przez handlowca i obywatela miejscowego p. A. Gwiazdę, znajdzie się więc praca dla wielu pozbawionych chwilowo zarobkowania.

Przywróconym został też ostatnio ruch kolejowy pomiędzy Landwarowem i Warszawą. Możność komunikowania się z okolicami zasobniejszemi w artykuły żywnościowe wpłynie bezwarunkowo na zniżkę cen i u nas.

Pomało więc przychodzić zaczynamy do normalnege trybu życia.

W.

Głosy Ziemi Synów.

——

Do Najdostojniejszego Sejmu Polskiego w Warszawie.

Zarząd gminy Rzeszańskiej pow. Wileńskiego w imieniu swoim i z upoważnienia ludności okolicznych wsi, zaścianków i folwarków oświadcza: iż cała ludność zamieszkująca gminę Rzeszańska zawsze zostawała w łączności z Polską w mowie i wierze, zanosi modlitwy do Boga w języku polskim i dzisiaj też czuje się dzieckiem wspólnem Macierzy—Polski.

Ojcowie nasi i dzieci walczą z armią polską o naszą wolność i niepodległość, gdyż dość już nacierpieliśmy od obcej przemocy i pragnieniem naszym jest obecnie być połączonymi z Polską.

Prosimy przeto Sejm o przyłączenie nas do Kr. Polskiego i powołanie posłów naszych na Sejm Warszawski.

Podpisy: wójta gminy Rzeszańskiej, sekretarza, pięciu sołtysów i 274 mieszkańców.

Tejże treści uchwały powzięły i podpisały wsie: Babiny (32 podpisy), Dolne Rusaki (26 podpisów, w tym podpis sołtysa), Krakiszki (16 podpisów), Będary (73 podpisy), Górne Rusaki (47 podp.), Oszkincy (101 podp.), Rzesza-Trocka (33 podp.), miasteczko Rzesza Kościelna (27 podp.), dwór Bukiszki, folwarki: Felicjanówek, Awiżeń, Podwilancy, Giedwidzi, pow. Szyrwińskiego (58 podp.), wsie: Gudeli, zaścianki: Dębowno, Kierżanka, Cegielnia, folw. Magazynek (144 podpisy), w. Dworzyszcze (40 podp.), w. Poszyle (119 podp.), w. Taranda (58 podp.), maj. Czerwony Dwór (51 podpisów), w. Turniszaki (74 podp.), Lundziniszki (83 podp.), Stawiszki (32 podp.), Załosie (132 podp.), Łojci (58 podp.), Pelikany (32 podp.), Zwierdiszki (83 podp.), Giegilówka (44 podp.), Pahuba (72 podp); wsie: Czemboryszki, Żarowco, Kapituła, Tekluncy, Podleste, Ryliszki (90 podpisy); wsie: Tartaki, zaśc: Tartak, Birka, Janajkiszki, Skridy, Pietraniszki, Bratanisk (76 podp.); wieś Krzyżaki, maj. Wiljanowo, zaśc. Krakiszki i Nadwilja (80 podp.).

TELEGRAMY.

Naczelnik państwa w Galicji Wschodniej.

LWÓW 25 czerwca. (PAT.) —Naczelnik państwa przez cały dzień wczoraj i dzisiaj bawił na froncie, gdzie zwiedził wszystkie odcinki frontu i dotarł aż do przednich linji.

«Gazeta Lwowska» donosi, iż zjawienie się naczelnika państwa w miejscach najbardziej zagrożonych wywołało u żołnierzy naszych wielkie wrażenie. Naczelnik państwa rozmawiał z żołnierzami, wypytywał się o różne rzeczy i wielu wśród nich, zaprawionych w boju, przypomniało sobie czasy, kiedy komendant dowodził oddziałami. Wiadomość o zjawieniu się komendanta wywołała wszędzie zapał.

Naczelnik państwa odbył w drodze powrotnej przegląd nowoprzybyłych na front oddziałów.

Wczoraj naczelnik państwa pojechał do sztabu pewnej dywizji za Bukaczowcami, poczem pancerką wyjechał na najbardziej zagrożone miejsca i piechotą obszedł kilka odcinków i placówek. Oddziały wojska wielkopolskiego poznały komendanta i wznosiły okrzyki: «Niech żyje naczelnik Piłsudski!»

Co się dzieje na froncie lwowskim.

LWOW. «Gazeta Lwowska» donosi:

Naczelnik państwa udał się na front, aby wydać tam potrzebne zarządzenia.

Sytuacja obecnie poprawiła się wchodzi w nowe stadjum.

Wskutek grasowania band ukraińskich wzmaga się przypływ uchodźców nawet z tych miejscowości, które nie są zagrożone.

KRAKOW. »Dziennik Polski» pod datą 25 bm. donosi ze Lwowa:

Onegdaj w nocy słychać tu było odgłosy toczącej się niezbyt daleko walki. Słychać było strzały armatnie. Z obrębu miasta widać było łuny pożarów i dalekie błyski reflektorów.

Władze zarządziły rewizje po domach Rusinów. W «Narodnej Torhowli» znaleziono mundury wojskowe. U matki mordercy namiestnika Andrzeja Potockiego—Siczyńskiej, znaleziono broń i amunicję. Podała ona że broń należy do jej syna, który, służył w wojsku austrjackim. Szpitale przepełnione rannymi.

Walka o Gdańsk.

GDAŃSK 25 go czerwca. (PAT.)—«Gazeta Gdańska» donosi pod datą 24-go b. m.

Od 24 godzin całe miasto rozbrzmiewa wieścią, że wszystkie stare okręty, znajdujące się w porcie gdańskim, chcą Niemcy wywlec przed wejście portowe i tam je zatopić, aby zniszczyć port i nie wpuścić okrętów wojennych państw zachodnich, a przytem zamknąć w porcie okręty z żywnością i nie wpuścić do Gdańska dalszych okrętów z żywnością, ażeby powstrzymać dowóz żywności do Polski i tem wywołać tam jaknajwiększe trudności.

PUCK 25 czerwca. (T. A. P.) — «Gazeta Gdańska» pisze pod datą 24 b. m.:

Lotnicy z Wrzeszcza stwierdzili, że po morzu w okolicy Pucka krąży około 70 okrętów wojennych przeróżnego rodzaju, wysłanych przez państwa zachodnie.

Są to przeważnie **okręty angielskie, przeznaczone do zastakowania Gdańska, gdyby ten oparł się warunkom pokojowym.**

Gwałty niemieckie na Śląsku Górnym.

POZNAŃ 25 go czerwca. (PAT). W jednym z licznych memorjałów, przesłanych radzie czterech ze Śląska czytamy:

«Nie mogąc odbyć zebrań na Śląsku Górnym, zebrali się uchodźcy śląscy w Piotrkowicach, zkąd odzywają się do koalicji.

Z powodu dokonywanych licznych aresztowań zbiegło ze Śląska 6—8 tysięcy ludzi. Aresztowań dokonywano bez najmniejszego powodu. Jedynym powodem była przynależność do narodowości polskiej.

Dozorcy więzienni i oprawcy wojskowi znęcają się w nieludzki sposób nad aresztowanymi. Do obitych i skatowanych nie dopuszczano lekarzy z obawy, aby od nich świat się nie dowiedział prawdy.

Setki ludzi, ściganych przez «Grenzschutz», zginęły.

Aresztowanych biją kolbami i obrabowują z odzieży i rzeczy wartościowych.

Memorjał wylicza szereg zbrodni, których dopuszcza się rozbestwiona gwardja Noskego, i przytacza autentyczne dokumenty na poparcie swych twierdzeń.

Podpisanie traktatu.

WIEDEŃ 25-go czerwca. PAT.)—Wiedeńskie biuro kor. donosi iskrowo z Lugdunu:

Rada czterech wystosowała do Haniela zapytanie, czy podpisze sam traktat pokojowy, jako pełnomocnik Niemiec, czy też przybędą w tym celu specjalni pełnomocnicy Niemiec. W razie jeśliby miał podpisać Haniel, podpisanie traktatu nastąpiłoby zaraz, w przeciwnym zaś przypadku we czwartek lub piątek.

Ratyfikacja traktatu.

WIEDEŃ 25-go czerwca. PAT.)—Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu: «Echo de Paris» wyraża pogląd, że traktat pokojowy będzie ratyfikowany w końcu b. m.

Petit Journal donosi, że izba wybierze w piątek komisję pokojową, złożoną z 15 członków, która zbada traktat pokojowy.

Jak donosi Echo de Paris, rada czterech postanowiła na notę niemiecką o przyjęciu warunków traktatu nie dawać odpowiedzi.

Dzień żałoby w Niemczech.

BERLIN 24 czerwca. (P. A. T.)—Radjotel. st. pozn. Zgromadzenie narodowe odroczyło się do dn. 1 lipca.

Niemiecka narodowa partja ludowa postawiła wniosek, ażeby dz. 22 czerwca, w którym zapadło postanowienie podpisania pokoju, uznano za dzień żałoby narodowej.

Hindenburg złożył komendę.

WIEDEŃ 25 czerwca (P. A. T.)—Wied. Biuro koresp. donosi z Kołobrzega:

Marszałek polny Hindenburg złożył naczelną komendę. Gröner, szef sztabu jeneralnego, wniósł podanie o dymisję. Oświadcza on jednak, że do czasu uregulowania stosunków na wschodzie, pozostanie na swoim posterunku.

Zaburzenia w Hamburgu.

WIEDEŃ 25-go czerwca. (PAT). Wiedeńskie biuro kor. donosi z Berlina:

«Berliner Ztg. am Mittag» donosi z Hamburga: Niepokoje, które wybuchły tutaj z powodu drożyzny i fałszowania żywności, zmieniły się w nocy w regularną walkę uliczną. Tłumy szturmowały bezowocnie ratusz, następnie zwróciły się przeciwko gmachowi giełdy, który podpalono. Ogień ugaszono.

Dziś przed południem odżyły walki ogniowe w pobliżu ratusza. Wojsko energicznie odpierało ataki. Są liczne ofiary. Stwierdzono 10 zabitych i 50 ciężko rannych.

Komuniści w Mokotowie.

WARSZAWA 26 czerwca. Dziś w nocy żandarmerja w Mokotowie (przedmieściu Warszawy) przy udziale funkcjonarjuszy komisarjatu wykryła przy ul. Narbutta № 25 konspiracyjne mieszkanie komunistów.

W czasie dokonywania rewizji znaleziono znaczną ilość proklamacji, przeznaczonych wyłącznie dla żołnierzy oraz korespondencję socjalistyczną. W mieszkaniu zastano dwóch mężczyzn w mundurach i trzy kobiety, których wraz z proklamacjami i korespondencją skierowano do dowództwa żandarmerji.

Aresztowanie szpiegów.

KRAKÓW. 25 czerwca. Przywieziono tu szpiegów z okolic Krakowa i oddano ich w ręce władz wojskowych. Na dworcu aresztowano Abrama Taumana pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowany zachowaniem się wywołał zbiegowisko. Publiczność za to zachowanie się chciała Taumana obić, ochronił go jednak od tego patrol wojskowy.

Czas byłby...

PARYŻ (PAT). Havas: W sprawie stosunków ukraińsko-polskich zdaje się, że Rada pięciu przyzna Polakom większą swobodę działania, niż dotychczas.

Oliwa na wierzch wypływa!

«The Daily Telegraph» z d. 14-go b. m. pisze.

W przeciwieństwie do wiadomości o pogromach i okrucieństwach na ziemiach, zdobytych siłą orężną przez Polaków, oficer angielski, który zwiedzał miejscowości przez nich okupowane, doniósł, że wśród ludności tamtejszej panuje powszechna zgoda co do tego, że Polacy zachowali się w sposób przykładny i że zaskarbili sobie kompletne uznanie, oraz poparcie zarówno Rusinów jak i żydów.

Nakazaną jest ostrożność w przyjmowaniu wieści o pogromach w Polsce, o których donoszą w dziennikach albowiem leży to w interesie bolszewików, aby zdyskredytować Polaków w oczach ententy. Prawdą jest, że wykonano szereg wyroków śmierci, które zapadły według wszelkich prawideł legalnej procedury sądowej.

Mowa tu o egzekucjach emisarjuszy bolszewickich, którym dowiedziono konspirowania przeciwko państwu polskiemu, a którzy, jak zresztą większość wodzów ruchu bolszewickiego w Rosji są pochodzenia żydowskiego. Nie znaleziono najmniejszego śladu stracenia jakichkolwiek żydów, jedynie dlatego, że byli żydami. Straceni byli ajentami bolszewickimi.

Głosy czytelników.

Bez ogródek.

Nie jest rzeczą obojętną, zarówno dla zawodowych polityków, jak i ogółu ludności, jak się ułożą stosunki polityczne w naszym kraju. Wszyscy widocznie dążą do jednego celu, mianowicie, by dziedzictwo Jagielonów skojarzyć w nową piękniejszą i trwalszą całość, w silny organizm państwowy, dający rękojmię lepszej przyszłości ludom, zamieszkującym historyczną Litwę.

Nieporozumienie polega tylko na tem, że gdy ludność rozwiązuje tę sprawę prosto, otwarcie, instyktownie niejako, wyrażając w tysiącznych uchwałach parafjalnych, gminnych, powiatowych, na zjazdach i wiecach niezłomną swą wolę należenia do Polski, gdyż ludność ta polską się czuje, politycy wprowadzają tu zbyteczne, na export obrachowane, gmatwaniny i chcą koniecznie wmówić najszerszemu ogółowi, że on wpierw musi stać się litewskim czy białoruskim, stworzyć następnie suwerenną, to znaczy niepodległą Litwę—Białoruś i dopiero wolno mu będzie z Polską, na jakichś tam dziś jeszcze nieokreślonych warunkach się połączyć.

Otóż takiej unji lud nasz nigdy nie pojmie i nie przyjmie, bo on nie zrozumie poco mu ta fatyga zbyteczna. A że z natury jest podejrzliwy, że widzi nawet tam, gdzie rzecz jasna, ukryte jakieś machinacje, więc nigdy nie zaufa tym, co głoszą potrzebę stworzenia Litwy na obszarach polskich. Litwy lud nasz boi się bardziej, niż Niemiec, a Białoruś dlań zupełnie niepojętna. Jedynie urok ma Polska, za którą on wieki całe niewiarnie cierpiał i którą skutkiem tego ukochał, czcią otaczał i utożsamiał z najdroższymi skarbami swej duszy, zwąc Kościół katolicki polskim, wiarę swą—polską, a narodowość katolicką. Z tym faktem musimy się liczyć, bo to serdeczne życzenia ludu i jego potężny głos, który wcześniej czy później zaważy na szali. Traktować lud jako masę bierną już dzisiaj niewolno nikomu. I jeśli nasi wielcy politycy nie zniżą się z wyżyn swych wysokolotnych koncepcji, nie podsłuchają, co mówią na nizinach i zlekceważą głos ludu, jego życzenia serdeczne i odepchną go w tej chwili od Polski, to popełnią błąd fatalny w swych następstwach. Nie do Litwy nie do Białorusi pójdzie lud nasz, ale w objęcie moskiewskiego cara, który—powiada—choć prześladował wiarę, ale było co jeść i pić. Powrot to będzie okropny: za łyżkę strawy pod wpływy może na wieki, barbarzyństwa wschodniego. Rzecz to pewna dla tego, kto zna lud nasz, bo w swej chłopskiej logice on się nie zechce narażać na nieświadome sobie eksperymenty litewskiej czy białoruskiej państwowości i przyjmie jarzmo moskiewskie, które tyle lat dźwigał i kark swój doń przyzwyczaił.

Politycy nasi w wielkim swym politycznym rozmachu pędzą na oślep, by złowić dla Polski pp. Waldemarasa, Aleksinka i S-kę, którzy również dobrze mogą oddawać, lub nie, Polsce Litwę i Białoruś, jak Amerykę czy Australję, nie widzą, że im się wymyka połeć ziemi od Niemna po Dźwinę, o co usilnie się starają odwieczni nasi wrogowie ze wschodu i zachodu.

Warto więc na chwilę się zatrzymać i zreflektować, czy nie lepiej Polaków i tych co do Polski ciążą brać na łono spólnej Matki-Ojczyzny zaraz, natychmiast, bo każda chwila stracona, każda zwłoka, zmienia stan rzeczy na naszą spólną niekorzyść. Lud—to dziecko, żyje uczuciem; gdy uczucia obrazimy, ze wstrętem i żalem od nas się odwróci i stracimy go może nazawsze.

Głos powyższy podyktowało mi sumienie moje, dla którego ostatecznym regulatorem zawsze było i będzie li tylko dobro ogólne społeczeństwa, głównie jego warstw najniższych, zbałamuconych dzisiaj bardziej, niż kiedy i znajdujących się w rozterce.

Pogląd mój tembardziej uważam za bezstronny, że nie należę do żadnego stronnictwa ani partji; każdą narodowość i jej prawa szanuję i wszystkim dobrze życzę; a te życzenia—wierzę—tylko spełnić się wówczas mogą, gdy nie drogo mędrkowania, lecz serdecznych uczuć i naturalnych związków, płynących ze zbiorowej duszy społecznej, dalekiej od wszelkich intryg i prywaty, pójdziemy budować spólny dom—ojczyznę.

Ks. Makarewicz.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona II.
Jutro: Św. Ap. Piotra i Pawła.
Pojutrze: Emilji i Lucyny.
Wschód słońca—o g. 3 m. 28
Zachód słońca—o g. 8 m. 28

Z WILNA.

— **Zarząd kwaterunkowy** z ramienia Intendentury I Dywizji Leg. podaje do wiadomości mieszkańców Wilna wyciąg z Ustawy z dn. 8 kwietnia 1919 r. «O dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojsk» (Dziennik Rozkazów Wojskowych № 46 z dnia 29.IV. 19 art. 1534).

Art. 1. Pomieszczenie dla oficerów i urzędników wojskowych obowiązane są dostarczyć zarządy gmin miejskich i wiejskich.

Art. 5. Pomieszczenia dla oficerów i urzędników wojskowych winny być dostarczone ze znajdującym się w mieszkaniu przepisanem umeblowaniem i ze światłem, o ile istnieje w mieszkaniu instalacja elektryczna lub gazowa.

Uwaga: Winna być dostarczona pościel. Art. 7. Za dostarczone pomieszczenia Skarb Państwa będzie wypłacał gminom wynagrodzenie podług norm następujących:

za oficerów do pułkownika włącznie (1 pokój)—3 marki dziennie;

za oficerów od pułkownika i wyżej (2 pokoje) 5 marek dziennie.

Podając powyższe ma się na celu:

1) Ułatwienie pracy magistratowi miasta w wyszukiwaniu i rekwirowaniu odpowiednich mieszkań;

2) możliwie prędkie dostarczanie takowych przyjeżdżającym do Wilna oficerom. Dlatego uprasza się mieszkańców miasta, chcących dobrowolnie przyjść z pomocą magistratowi i wojsku o zgłoszenia lokali, w których posiadają wolne i odpowiednie dla rozlokowania oficerów pokoje (zgodnie z artykułem 5 powyższej ustawy).

Zgłoszenia skierowywać należy do Zarządu Kwaterunkowego Intendentury 1 Dyw. Leg.—ul. Jagiellońska № 8, 1 piętro w godzinach 9—1 i 4—6.

— **Obwieszczenie.** Zarząd Skarbowy Okr. Wileńskiego nadsyła zawiadomienie tej treści: ogłoszony w dniu 26-ym czerwca podatek od wartości czynszowej (od nieruchomości w miastach i osadach) w stosunku do m. Wilna zostaje odwołany, ponieważ na mocy rozporządzenia p. Generalnego Komisarza Cywilnego Ziem Wschodnich podatek ten został przekazany na korzyść miasta. Wobec tego Magistrat m. Wilna, wyda odpowiednie przepisy co do wysokości, sposobów wykonania wymiaru i poboru tegoż podatku w m. Wilnie.

— **Kursy 6-cio tygodniowe metodyczne nauczania dorosłych i dzieci.** Wykłady na kursach metodycznych organizowanych przez I-szy Związek Nauczycielstwa Ludowego na Litwie (Gubernatorska 4), rozpoczną się we wtorek 1 lipca i trwać będą codzień od 4 po poł. do 8 wieczorem,

Zapisy przyjmują się w dalszym ciągu od g. 4 do 5-ej.

Zapisani słuchacze proszeni są o przybycie punktualne na wykłady w powyżej oznaczonym dniu i godzinie do lokalu Związku, Gubernatorska—4.

— **Polski Związek Nauczycielstwa Ludowego** podaje do wiadomości, że w Biurze T-wa —Jagiellońska 7/8, są do odebrania karty żywnościowe na produkty po cenach zniżonych dla nauczycielstwa ludowego. Prosimy zgłaszać się jaknajprędzej, codzień od 4—5 g. bo termin nabycia produktów upływa z d. 5 lipca.

— **Zebranie czł. Koop. Ligi.** W poniedziałek, dnia 30 b. m. o g. 6 w. odbędzie się walne zebranie członków Kooperatywy Ligi Robotniczej. Upraszamy o stawienie się wszystkich członków.

— **Odezwa.** Wczoraj obchodził imieniny pułkownik Władysław Belina-Prażmowski, którego nazwisko ściśle będzie zawsze związane z historją Wilna. Wszak to on z oddziałem bohaterów—po forsownym nocnym marszu—spadł, jak piorun z pogodnego nieba, w Wielką Sobotę rano na bandy bolszewickie i pierwszy zajął dworzec kolejowy i część miasta. On przyniósł nam pierwszy ratunek i wybawienie z piekielnej niewoli bolszewickiej, społeczeństwo nasze powinno upamiętnić na wieczne czasy to imię i hołd mu złożyć i cześć, a złożyć ten hołd może najlepiej, stwarzając instytucję dobroczynną jego imienia. Ponieważ postanowiono wskrzesić prastary nasz uniwersytet wileński i zacząć pracę nad stworzeniem, jak powiedział Naczelnik Państwa «Aten polskich», złóżmy kapitał na stypendjum imienia pułkownika Władysława Beliny - Prażmowskiego dla studentów naszego uniwersytetu. Warunki tego stypendjum zechce ustanowić sam pułkownik. To będzie wyraz wdzięczności społeczeństwa naszego—niech płyną choć najdrobniejsze ofiary, ale niech na liście ofiar nie zabraknie żadnego nazwiska. Osobiście składam na ten cel sto marek.

Bolesław Skirmunt.

Wilno, 28.6 19 r.

Ofiary na ten cel można deponować w administracji «Dz. Wil.»

— **Teatr Polski.** (Sala «Lutnia» S-to Jerska 6:)

Dziś w sobotę premjera wesołej krotochwili «Siostra Helena». Reżyseruje J. Strycharski.

Początek o godz. 7 m. 30 wiecz.

— **Teatr Ludowy.** W teatrze Ludowym w sobotę d. 28 b. m. po raz pierwszy ukaże się obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami Wł. L. Anczyca «Flisacy» i krotochwila w 1 akcie przerób. z fran. St. Koźmiana «Gramatyka», czyli kandydat do rady powiatowej.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

PRZEPISY

o zgłaszaniu list kandydatów przy wyborach do tymczasowej Rady Miejskiej miasta Wilna.

1) Listy kandydatów na radnych m. Wilna winny być złożone komisji wyborczej przed 26 lipca 1919 roku.

2) Każda lista winna zawierać w nagłówku swoim oznaczenie nazwy komitetu lub partji, przez które lista przedstawioną została. Następnie lista zawierać winna wyszczególnienie imion, nazwisk, zawodu i miejsca zamieszkania kandydatów w porządku, oznaczonym numerami; w tym porządku kandydaci będą przy wyborach powoływani na radnych z każdej listy z osobna. Liczba kandydatów nie powinna przenosić 50. —

3) Lista winna być podpisana własnoręcznie przez 30 wyborców, ze wskazaniem przy podpisie miejsca ich zamieszkania. Kandydaci nie mogą podpisywać list, na których są wskazani.

4) Pięciu pierwszych podpisanych na liście, uważani są za pełnomocników komitetu, który listę przedstawił.

5) Na listach nie mogą być umieszczeni kandydaci, nieodpowiadający warunkom wybieralności, wskazanym w rozporządzeniu Komisarza Generalnego z dn. 28 maja b. r. i w Zarządzeniu Komisarza Okręgu Wileńskiego z dn. 16 czerwca b. r.

6) Komisja wyborcza zbada przedstawione listy i o dostrzeżonych wadach zawiadomi pierwszego z podpisanych na liście pełnomocników.

7) Jeżeli wady nie zostaną usunięte w przeciągu dni trzech od dnia zawiadomienia pełnomocnika, komisja stwierdza nieważność listy wadliwej, lub nieważność kandydatów, których wady dotyczą.

8) Listy kandydatów, uznane za ważne, winne być przez komisję wyborczą zanumerowane i podane do wiadomości publicznej jednocześnie przez rozklejenie plakatów na ulicach i wystawienie przy lokalach komisji i biur wyborczych. Wystawione listy nie mogą być zdjęte aż do dnia zakończenia wyborów.

9) Nie później niż 8 sierpnia b. r., komitety, które przedstawiły listy kandydatów, mogą złożyć komisji wyborczej deklarację o tem, z jaką listą chcą one blokować swoje listy przy wyborach. Deklaracje te powinne być podpisane przynajmniej przez trzech pełnomocników z każdej z list, podlegających zblokowaniu.

Dnia 20 czerwca 1919 r. № 8.

Komisarz Okręgu Wileńskiego
K. Niedziałkowski.

Za zgodność Naczelnik kancelarji:
Dziewicki.

KINEMATOGRAF „Helios“ róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Od 28-go czerwca. NOWA SENSACJA!!!

CARAT i JEGO SŁUGI, pierwszy obraz w 6-ciu częściach, odsłaniający wiele zajmujących tajemnic z pierwszych 3-ch lat Wielkiej Wojny. Rzecz dzieje się w **Warszawie, Krakowie** i na froncie. Obraz wykonany z udziałem pierwszorzędnych artystów warszawskich: **J. Węgrzyna, Janusza Stępowskiego, Haliny Bruczówny, Anny Belina** i in. W obrazie uczestniczą: **Polskie Legjony,** Organiz. Strzeleckie w Krakowie, kozacy, żandarmi.

2) Nad program: **ANGIELSKIE TANKI.** Dla szerszego zaznajomienia z tym wynalazkiem, na żądanie publiczności, obraz zostawiony na kilka dni.

3) Występy znakomitych akrobatów z truppy «URANIA». Program akrobatów nowy, mianowicie: **„Akt marynarzy“.** (Bardzo ciekawe).

Początek o godz. 5½. W soboty i niedziele od godz. 2-ej do 5-ej ceny miejsc zmniejszone od **1 marki.** Przedstawiane będą tylko obrazy

DO WIADOMOŚCI Sz. Pp. KUPCÓW (hurtowych).

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Sz. Pp. Kupców (hurtowych), że przybył świeżo ze Szwajcarji transport towarów, zawierający:

Manufakturę: wełnianą, bawełnianą i płócienną;
Bieliznę: męską, damską i dziecięcą;
Obuwie. Galanterja. Ubrania: męskie i dziecięce;
Alluminum. Anilineowe farby.
Chemikalja: wata, bandaże i t. p.;
Zegarki: złote, srebrne, metalowe, Longiene, Tavanne Watch i innych fabryk.

Wszystkie towary w gatunku pierwszorzędnym.

Ceny niskie w markach polskich, franco Warszawa.

Konsorcjum Szwajcarskie dla wywozu towarów do Polski.
Warszawa, Widok № 11, tel. 24-19.

Potrzebni są muzykanci na dętych instrumentach
do Bataljonu Uzupełnień Litewsko-Białoruskiej Dywizji Strzelców.
Warunki: wikt i żołd żołnierski, ubranie i inne dodatki.
Zgłaszać się koszary Nowo-Trockie. Wojenne Pole.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. rk

Dr. med. S. Kapłan wznowił przyjęcie. Choroby weneryczne (606—914), moczopłciowe i skórne, od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrska) 6—9 obok Ostrej Bramy. 832

Dr. med. B. Szyrwindt choroby wenerycz.: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 848

Sztuczne zęby wstawia technik **L. MINKIER.** Ul. Ludwisarska (Preobrażeńska) № 4 m. 7. 58
Teraz znacznie taniej.

LOMBARD MIEJSKI (ul. Trocka 14) ogłasza, że d. 9 lipca b. r. między godz. 10 a 2-gą odbędzie się w sali licytacyjnej
LICYTACJA fantów z terminem dnia 31 marca 1919 roku włącznie.

Magazyn instrumentów muzyczn. I. KACA (Wileńska 26), posiada na skł. maszyny do pis., oraz przyjm. takowe do reparacji. Tamże nauka pisania na maszynie.

Zakład introligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące. Szyldy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykle.

Potrzebny maszynista praktyczny, posiadający znajomość i **elektrotechniki.** Potrzebne są referencje. Zaułek Junkierski 18, od 10—2 godz.

Przyjmę posadę maszynisty na na wyjazd lub w mieście. Również przyjm. reparacje maszym w domu. Zwierzyniecka 31. Malinowski.

Kupię pianino. Oferty składać Szpitalna 7 (przy Zawalnej) wł. domu od 10—6 po poł. 813

Pianino i fortepjany do wynajęcia. Kupuję, reparuję i nastrajam. Mostowa 27—5. Estko 808

Do sprzedania meble salonowe i łóżko. Garbarska 7—5, od 10—5

Kooperatywa «Ligi Robotniczej» sprzedaje aż do 4 lipca **tylko** dla swych członków: kaszę, ryż, cukier, groch i mydło. Towar nie wykupiony do oznaczonego terminu, będzie wyprzedany wszystkim.

Okazja nadzwyczajna! Do sprzedania zakład do wyrobu produktów codziennego użytku. Firma egzystuje od wielu lat i cieszy się popularnością. Osoby, życzące nabyć, prosimy zwrócić się pisemnie do biura ogłoszeń I. Karlina, Trocka 20.

Potrzebny duży lokal na kantor i składy. Oferty składać zaraz: Wileńska 27 «Bachus». 34

Do wynajęcia 4 pokoje umeblowane, mogą być pojedyńcze II Portowa 15—5. 48

Matka poszuk. Władysława i Mikołaja **Wilejto,** 12 i 9 lat, wysłanych 7/XI-18 przez R. G. O. z Warszawy do Wilna, jeżeliby jakakolwiek z ochronek coś o nich wiedziała, proszona jest o danie wiadomości Anieli Wilejto, Połtawska 41—3. gr

Stefanja Zdanowiczowa, żona Leona, niech się zgłosi do administracji «Dz. Wileńskiego» we własnym interesie od g. 2—3.

Proszę Juljana Karkowskiego z majątku Fiorjanowa o łaskawe podanie swego adresu. Eustachy Napłoszczyc. Adr.: ulica Szopena, hotel «Belgja» № 9 49

Zwracam się z usilną prośbą do serc miłosiernych, prosząc o podanie ręki w mej ciężkiej niedoli, ponieważ wojna wydarła wszystko, a chcę pracować, więc proszę o składkę na maszynę centralną do krawieczyzny. Ofiary w redakcji «Dz. Wil.»

Zgubiono 2 paszporty i 2 przepustki na imię: Kazimiery Syciańko i Marji Bruzda, proszę o odniesienie za nagrodą: Wronia 7—8

Zgubiono 2 paszporty na imię Teodory Mozolewskiej i Juljana Mozolewskiego, proszę o odniesienie do cyrkułu 8

Zgubiono paszport na imię Heleny Markiewicz, proszę o odniesienie do cyrkułu 2 52

Zgubiono paszport na imię Józefa Czepulonis, proszę o odniesienie do cyrkułu 2. 51

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję Stanisław Łukaszewicz, Wilno.